

MEN chce wydłużyć termin kierowania do rzecznika dyscyplinarnego skarg na nauczyciela.

Resort edukacji narodowej wycofuje się z rygorystycznych przepisów dotyczących nauczycielskich dyscyplinarek. Do opiniowania został skierowany właśnie projekt nowelizacji Karty nauczyciela regulujący tę kwestię. Zaostrzone przepisy o karaniu nauczycieli weszły w życie 1 września ubiegłego roku i od samego początku wywoływały protesty w szkołach.

Nałożyły one m.in. na dyrektora szkoły obowiązek informowania rzecznika dyscyplinarnego o popełnieniu przez nauczyciela czynu naruszającego prawa i dobro dziecka nie później niż w ciągu trzech dni roboczych od dnia powzięcia wiadomości o popełnieniu takiego czynu.

- W praktyce oznaczało to, że dyrektor z automatu musiał kierować ją do rzecznika. Niezależnie od tego, czy była zasadna czy nie, bo nie miał czasu na zbadanie okoliczności - mówi **Sławomir Broniarz**

, prezes

ZNP

. - Dlatego Związek już od samego początku obowiązywania przepisów prowadził z ministerstwem rozmowy o ich zmianie - dodaje.

Obecna nowelizacja zakłada wydłużenie okresu na skierowanie sprawy do rzecznika do 14 dni. Doprecyzowano także, że o podejrzeniu popełnieniu takiego czynu nie zawiadamia się rzecznika, jeżeli okoliczności „bezzapornie wskazują”, że nie doszło do jego popełnienia.

Poprzednia zmiana spowodowała lawinowy wzrost spraw kierowanych do rzecznika. W 2018 r. wszystkich zawiadomień dotyczących uchybienia godności zawodu lub obowiązkowi nauczyciela było 728, a w 2019 r. już 1020. Liczba zawiadomień dokonanych przez dyrektorów w tej sprawie w 2018 r. wyniosła 291, a rok później 550. Natomiast liczba zawiadomień dotyczących popełnienia czynu naruszającego prawa i dobro dziecka wzrosła z 443 do 720, a tych dokonanych przez dyrektora z 206 do 441.

Dyscyplinarki złagodnieją

Wpisany przez W.S.
piątek, 03 lipca 2020 12:47

„Z danych przekazanych przez rzeczników dyscyplinarnych przy wojewodach wynika, że w roku 2019 w porównaniu z rokiem 2018 nastąpił wzrost liczby zawiadomień kierowanych do rzeczników dyscyplinarnych w sprawie uchybienia godności zawodu lub obowiązkom nauczyciela, w tym popełnienia czynu naruszającego prawa i dobro dziecka, w przypadku których podjęto decyzję o niewszczynaniu postępowania wyjaśniającego” - podano w uzasadnieniu. W 2018 r. takich spraw było 65, a rok później już 167.

Jak wyjaśnia **Broniarz**, nauczycielom nie chodzi o to, by ktokolwiek pozostawał bezkarny w sytuacji, gdy dziecku dzieje się krzywda. - Ale zgłaszanie ich z automatu było ze szkodą dla nauczyciela, który mógł, zwłaszcza w małych społecznościach, doświadczyć nieprzyjemności - podsumowuje szef **ZNP**.